Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 168 | Katowice, środa 23-go lipca 1930. | Rok 29

Dwa niebezpieczeństwa

Właściwa ocena położenia, w jakiem znajduje się jakieś państwo, nie jest możliwa dla ogółu jego mieszkańców. Machina państwowa jest zbyt skomplikowana, a wpływy, jakie oddziaływają na dodatni lub ujemny rozwój państwa, zbyt są różnorodne, aby przeciętny obywatel był w stanie zdać sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy. Pochłonięty on jest swemi osobistemi sprawami i odczuwa najsilniej to, co go bezpośrednio dotyka. Tą miarą mierzy też stan państwa. Wszystko inne wydaje mu się podrzędne. Jeśli zaś wzrok jego zwróci się ku sprawom ogólnym, to najczęściej patrzy na nie przez okulary tego dziennika lub pisma, które czytuje. A prasa w przeważającej części przedstawia sprawy ogólne tak, jak to jej interesom partyjnym w danej chwili dogadza. Przejaskrawia fakty ujemne, jeśli należy do obozu, stojącego w opozycji do rządu, lub przedstawia wszystko w różowem świetle, o ile popiera rząd. Więc czytelnik nie może wyrobić sobie bezstronnego sądu o stanie państwa, lecz myśli o nim tak, jak mu to podaje jego dziennik.

Objaw ten jest zrozumiały i do pewnego stopnia usprawiedliwiony w czasach normalnych. Ale bywają chwile, kiedy obowiązkiem prasy wszystkich odcieni jest odłożenie na bok względów partyjnych lub osobistych, a natomiast otwieranie oczu ogółowi na istotne niebezpieczeństwo, grożące państwu, na podstawie trzeźwej oceny sytuacji. Gdy bowiem sytuacja tego wymaga, błędem byłoby zamykać oczy na rzeczywistość lub odwracać uwagę ogółu od spraw pierwszorzędnej wagi na rzecz drugorzędnych.

Chociaż w tej chwili nie zagraża państwu polskiemu bezpośrednie niebezpieczeństwo, to jednak pewne objawy wymagają zwiększonej czynności ogółu i uświadamiana go, jakie skutki one wywołać mogą.

Polska przeżywa obecnie na równi z całą Europą, poważne przesilenie gospodarcze, które w następstwie wywołuje wzrost siły żywiołów wywrotowych. Wybory uzupełniające do sejmu Rzeczypospolitej, niedawno odbyte, są tego wymownym dowodem. Radykalne stronnictwo chłopskie, nie różniące się wiele od bolszewików, tak co do ideologji jak i metod agitacyjnych, jaskrawo, demagogicznych, zdobyło aż 11 mandatów.

Prawda, że największy wzrost radykalizmu zauważyć się daje w prowincjach wschodnich, gdzie z powodu bliskości granicy rosyjskiej wpływy bolszewickie mają najłatwiejszy dostęp. Niemniej jednak także w centralnych prowincjach zaznacza się wzmożona działalność komunistów, którzy wyzyskują rozgoryczenie mas z powodu bezrobocia dla swych celów. A już wprost zastraszającym jest fakt, że nawet w województwie śląskiem komuniści zdołali się usadowić i wprowadzili do sejmu aż dwóch posłów.

Objaw to tembardziej niepokojący, że zarażona została komunizmem ludność o wyższej kulturze politycznej i socjalnej, oraz o głębokiem poczuciu religijnem. Komunizm zaś żerować może właściwe wśród takich warstw, które są niemowlętami politycznemi i dla których religja jest tylko zewnętrzną formą, a nie wypływa z głębokiego przekonania wewnętrznego.

Obok wzmożonego ruchu wywrotowego, poważny niepokój wzbudzać musi zachowanie się Niemców. Po opróżnieniu Nadrenji Niemcy podjęli oficjalną akcję dyplomatyczną w kierunku zmiany istniejących granic. Jeśli odpowiedź niemiecka na projekt Paneuropy mówi o konieczności zmian w ukształtowaniu politycznej struktury Europy, to pod tem dyplomatycznem określeniem niczego innego nie można się domyślać, jak zmiany granic, nakreślonych traktatami pokojowymi. Konjunktura międzynarodowa jest tego rodzaju, że mocarstwa, powodowane egoistycznym swym interesem, mogą okazać się skłonne do zaspokojenia pretensji niemieckich. Byłoby to już nietylko lekkomyślnością, lecz wprost szaleństwem. Bo naród polski nie byłby w stanie patrzeć spokojnie i bezczynnie na nowy rozbiór swej Ojczyzny!

Cała uwaga społeczeństwa polskiego powinna być skierowana na te momenty, które z jednej strony grożą wewnętrzną anarchją, a z drugiej niebezpieczeństwem z zewnątrz. Źle przysługują się więc Polsce ci, którzy od tych najważniejszych momentów odwracają uwagę ogółu, a skierowują ją do walki z rządem. Niebezpieczeństwa są zbyt groźne, aby społeczeństwo mogło sobie pozwalać na rozbicie i utrudnianie działalności rządowi.

Opozycja nie jest w stanie obalić obecnego systemu rządów i z tego wszyscy zdać sobie powinni sprawę. Sianie niezadowolenia i podburzanie przeciwko rządowi jest więc bezcelowe. Ma natomiast tę ujemną stronę, że wywołuje rozdwojenie wśród społeczeństwa, podczas gdy do odparcia grożących niebezpieczeństw potrzebne jest skupienie wszystkich sił i silna, zbiorowa wola, która przeciwstawićby się umiała wrogim zamiarom.

Cziczerin ostatecznie ustąpił.

Moskwa. Rozporządzeniem prezydjum centralnego komitetu wykonawczego dotychczasowy komisarz ludowy spraw zagranicznych, Cziczerin, zwolniony został ze stanowiska, na jego zaś miejsce komisarzem mianowany został Litwinów, który od dłuższego czasu już w zastępstwie chorego Cziczerina sprawował obowiązki komisarza.

W skład nowego kolegjum komisarjatu spraw zagranicznych wchodzą obecnie Krestyński, dotychczasowy poseł sowiecki w Berlinie, jako pierwszy zastępca Karachan, jako drugi zastępca i Stomoniakow, jako członek kolegjum.

Zamach na rumuńskiego wiceministra spraw wewnętrznych.

Bukareszt. W poniedziałek o godzinie 1-szej po południu w ministerstwie spraw wewnętrznych zgłosiło się 4 studentów rumuńskich Macedończyków o uzyskanie audjencji u podsekretarza stanu p. Angelesco pod pretekstem chęci złożenia mu memorjału. Po wejściu do gabinetu wicemin. i wręczeniu memorjału, gdy ten zapoznawał się z jego treścią, jeden z przybyłych nazwiskiem Beza, zasłonięty przez swoich towarzyszów, dał do wiceministra Angelesco 5 strzałów rewolwerowych, wskutek których Angelesco został raniony w twarz, piersi, ramię i rękę. Pomimo upływu krwi ranny wszczął alarm i rzucił się w kierunku uciekających napastników. Wszyscy napastnicy zostali aresztowani.

Rany wiceministra okazały się po prześwietleniu powierzchowne i niegroźne dla życia.

Przy sprawcy zamachu znaleziono jeszcze długi rewolwer. Beza oświadczył, że w razie, gdyby pierwszy rewolwer był się zaciął, skorzystałby z drugiego, byle tylko dokonać zamachu. Jest on współpracownik, macedońskiego pisma „Epoka“ i stał na czele organizacji studentów macedońskich. Zamachu dokonał z przyczyn politycznych, uważając wiceministra Angelescu za największego wroga Macedończyków, który miał wydać krzywdzące Macedończyków rozporządzenia. Beza oświadczył dalej, że wszyscy członkowie obecnego rządu, jako wrogowie Macedończyków będą zabici.

Międzynarodowy konkurs awionetek.

Paryż. Wszyscy uczestnicy Konkursu Powietrznego, którzy w liczbie 15 odlecieli z Reims, przybyli na lotnisko w Saint Inglevert koło Boulogne sur Mer między 5 a 8 wieczorem, z nich Karpiński o godz. 6.45 i Zwirko o godz. 6.58. Karpiński zaniemógł i został przewieziony ambulansem do kliniki. Obawiają się zapalenia ślepej kiszki. Pomocnik jego inż. Drzewicki, ma nadzieję, że będzie mógł wziąć udział w dalszych zawodach w miejsce chorego. W pierwszym dniu uczestnicy raidu przebyli 160 km. w trzech etapach. Dalsze etapy są następujące: Calais, — Bristol, — Londyn, — Calais-Calais-Orly (jedno z lotnisk pod Paryżem).

Paryż. Jak podaje Aeroklub francuski z 60 uczestników europejskiego raidu Awionetek przybyło do Reims 50. 10 uczestników odpadło w drodze. Pierwszy przyleciał lotnik angielski Broad, 4 i 9-ty polacy Karpiński i Zwirko.

Londyn. Pierwszy przybył do Bristoiu z Calais Anglik Butler, po którym nadleciały kolejno dalsze aparaty, prowadzone przez Thorna, Carberry i miss Spooner. Następnie przybył Francuz Plessis. Lot odbywał się w niezmiernie ciężkich warunkach atmosferycznych, szczególnie nad kanałem La Manche. Butler natychmiast podjął dalszy lot i przybył pierwszy do Neston. Drugi przybył Thorn, następnie Carberry i miss Spooner. Do Bristolu nadlatują w dalszym ciągu awjonetki. (Pat.)

Dziennikarze czechosłowaccy w Polsce.

Warszawa. Bawiący w Warszawie dziennikarze czechosłowaccy z Koszyc zwiedzali w towarzystwie kolegów polskich miasto. O godz. 14 odbyło się na cześć gości na przystani Warszawskiego Tow. Wioślarskiego śniadanie. Po zwiedzeniu przystani W. T. W. i przystani Klubu Wioślarek dziennikarze czechosłowaccy udali się na przedstawienie do Teatru Polskiego.

Zderzenie autobusu z pociągiem.

Lwów. Pociąg pospieszny Warszawa — Lwów zderzył się nad ranem pod Lwowem z autobusem, w którym jechało 7 osób. Autobus został rozbity. Dwaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu, reszta odniosła ciężkie rany. Lokomotywa pociągu nie została uszkodzona i kurjer ruszył wkrótce dalej. (PAT.)

Zamach na prezesa Związku dziennikarzy litewskich.

Kowno. Na prezesa Związku literatów i dziennikarzy dra Purickisa został dokonany zamach. Do mieszkania dra Purickisa wtargnął nieznany osobnik, który rzucił się na niego z nożem. Purickisowi udało się cios odbić, wtedy osobnik chwycił kocioł z wrzątkiem i oblał Purickisowi twarz. Napadnięty doznał licznych poparzeń na twarzy i rękach.

Po dokonania tego czynu zbrodniarz wyskoczył przez okno na ulicę, gdzie został aresztowany. Podał on, że nazywa się Jankauskas. (PAT.)

O plebiscycie w Prusch Wschodnich.

„Gdyby Polska nie miała związanych rąk na wschodzie w lipcu 1920 r. — pisze „Berliner Börsen-Zeitung“ — gdyby Polacy nie byli zmuszeni powstrzymywać naporu czerwonej armji, inaczej wypadłby plebiscyt w Prusach Wschodnich. Prawdopodobnie nie doszłoby nawet i do plebiscytu, gdyż Warmja, Mazury i Powiśle dostałyby się w polskie ręce. Czy w tych warunkach Berlin okazałby jakąkolwiek pomoc Prusom Wschodnim — jest rzeczą wątpliwą, — przyznaje szczerze dziennik niemiecki.“

Przegląd polityczny

Ojciec św. przestrzega przed wzrostem komunizmu.

Podczas przyjęcia pewnej delegacji ameryańskiej, Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którem w ostrych słowach wystąpił przeciwko bolszewizmowi, oraz przestrzegał państwa kapitalistyczne przed niebezpieczeństwem rozszerzenia się zarazy komunistycznej, dla których miljony bezrobotnych są podatnym gruntem.

XI-te zgromadzenie Ligi Narodów.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie urzędowe od sekretrjatu generalnego Ligi Narodów, iż tegoroczne XI-te z rzędu zgromadzenie Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie w dniu 10 września.

Urzędowy porządek dzienny nie został jeszcze dotąd członkom Ligi Narodów rozesłany. — Wiadomo jednakże, iż tegoroczne zgromadzenie Ligi Narodów będzie szczególnie doniosłe ze względu na spodziewaną na niem dyskusję na temat Unji Europejskiej.

Wzrot atmosfery wojennej.

Na posiedzeniu kongresu Unji Międzyparlamentarnej, dłuższą mowę wygłosił lord Cecil, który wystąpił z gorącym apelem na rzecz idei rozbrojenia. Obawiam się — powiedział lord Cecil — że we wszystkich krajach zaznacza się pewne osłabienie ruchu na rzecz pokoju, a wybitni kierownicy niektórych krajów zdają się powracać do dawnego hasła Si vis pacem para bellum (gdy pragniesz pokoju, przygotowuj wojnę). Nawet i na ostatniej londyńskiej konferencji morskiej odczuwało się, że rokowania toczą się w atmosferze dość podnieconej, jakby wojowniczej. Jest więc rzeczą nieodzowną dać jak najmocniejsze poparcie instytucji Ligi Narodów. Mniemam, że właśnie z powodu niedostatecznego poparcia, okazywanego Lidze Narodów, Briand czuł się zmuszonym do wypracowania projektu nowej federacji europejskiej, w celu wzmocnienia Ligi Narodów.

Agitacja antypolska w radjostacjach niemieckich.

W piątek, dnia 11 b. m. w południe, transmitowały największe radjostacje niemieckie nadawany przez radjostację w Królewcu przebieg niemieckiej uroczystości z okazji 10-lecia plebiscytu na Warmji i Mazurach. Mowy, wygłoszone z tej okazji nosiły charakter wybitnie antypolski, podżegający ludność niemiecką przeciwko państwu polskiemu.

Tego rodzaju nadużywanie radjostacji do celów politycznych stoi w rażącej sprzeczności z międzynarodową konwencją radjową, która zabrania wszelkiego rodzaju agitacji przeciw sąsiednim państwom. Należy stwierdzić, że radjostacje niemieckie stale dają się używać do tego rodzaju wystąpień antypolskich, podczas gdy radjostacje polskie lojalnie stosują się do postanowień międzynarodowej konwencji. Ma to miejsce zwłaszcza na Śląsku, gdzie radjostacja w Gliwicach co pewień czas przeprowadza propagandę antypolską, podczas gdy radjostacja katowicka unika wszelkich wystąpień politycznych. — Należy spodziewać się, że odpowiednie czynniki wystąpią przeciw tym machinacjom radjostacyj niemieckich, a z drugiej strony bardziej uprawnią działalność polskiej agitacji, zwłaszcza na pograniczu.

Poincare przeciwko oddaniu Zagłębia Saary.

Na łamach „Eexelsior'u" Poincare ogłasza artykuł w sprawie zagłębia Saary. Znakomity mąż stanu zaznacza, że ludność Nadrenji, która podczas okupacji zachowywała się poprawnie, obecnie pod wpływem agitatorów nacjonalistycznych dopuszcza się ekscesów. Fakt ten winien być ostrzeżeniem na przyszłość.

Rokowania w sprawie zagłębia Saary zostały chwilowo zerwane. Briand wskazał swego czasu Stresemannowi, że Francji nie zależy na zmianie obecnego statutu Saary, zaś wszelka zmiana postanowień traktatu wersalskiego jest zdaniem Poincarego wysoce niebezpieczna. Zarówno prawnie jak i historycznie Francja posiada do zagłębia Saary uzasadnione pretensje. Trzeba dążyć, aby w roku 1935 ludność Saary wypowiedziała się swobodnie, do kogo pragnie należeć. Nie ulega wątpliwości, że wielka część gmin opowie się za Francją.

Przez swe rokowania w sprawie zagłębia Saary, Niemcy dążą wyraźnie do obalenia traktatu wersalskiego.

Francuzi o zatargu prez. Hindenburga z rządem pruskim.

Omawiając sprawę zatargu prezydenta Hindenburga z rządem pruskim w sprawie Stahlhelmu, „Temps" pisze: „Dziwnem jest zaiste, że prezydent republiki nie waha się zająć stanowisko po stronie Stahlhelmu, a przeciwko rządowi pruskiemu. Umysłowość niemiecka — pisze dziennik — przystosowuje się z wielką łatwością do tego rodzaju sprzeczności, natomiast nie można się dziwić, że takie incydenty bardzo niepokoją międzynarodową opinję i podważają zaufanie do woli pokoju ze strony nowych Niemiec.

Warunki niemieckie zgody na Paneuropę.

Jakkolwiek odpowiedź niemiecka na projekt Paneuropy ubrana jest w bardzo ostrożne wyrażenia i nie używa nigdzie słowa „rewizja granic" lub „rozbrojenie", to pednak z całego wywodu odpowiedzi wynika, że rząd niemiecki wysuwa trzy żądania: 1. rewizja postanowień terytorjalnych traktatów, 2. zrównanie Niemiec z innemi państwami i 3. ułatwienia w międzynarodowym obrocie handlowym przez usunięcie granic celnych.

Ustęp, dotyczący rewizji granic, brzmi w dosłownem tłómaczeniu:

Niema kraju, któryby odczuwał silniej wady w ustroju Europy, jak Niemcy, które w pośrodku kontynentu i szczególnie dotkliwie odczuwają wady tego ustroju. Niema kraju, któryby miał większy interes w usunięciu tych wad, jak Niemcy. Rząd niemiecki będzie chętnie współpracował w rozwiązaniu tego zagadnienia i wyraża swą gotowość do szczegółowej dyskusji tego zagadnienia w czasie narad Ligi Narodowych na jesieni tego roku. Rząd niemiecki uważa za cel wzięcie pod uwagę odważnej reformy stosunków, uznanych za niemożliwe do utrzymania, w duchu pojednawczym i doprowadzenie w ten sposób do prawdziwej pacyfikacji Europy, co może być dokonane li tylko na podstawie sprawiedliwości i równości.

Książe austrjacki przemytnikiem broni.

Sąd krajowy w Wiedniu rozpoczął obecnie śledztwo karne przeciwko najwybitniejszemu przywódcy Heimwehry austrjackiej, księciu Stahrembergowi z powodu przekroczenia patentu na posiadanie broni przez niedozwolony zakup karabinów i amunicji w większych ilościach. Niedawno skonfiskowały władze na parowcu w Lincu pewną liczbę skrzynek, zawierających części składowe broni.

Ks. Stahremberg utrzymuje na swój koszt własną kompanję strzelców heimwehrowskich, jednakże ujawniono, że w tym wypadku chodzi tu o przemytnictwo. Prasa dowiaduje się, że w aferę tę wmieszanych jest także kilku kupców, uprawiających handel bronią.

Parlament austrjacki na wakacjach.

Austrjacka rada narodowa zakończyła sesję letnią uchwaleniem rezolucji, wzywającej rząd do przedłożenia w jak najkrótszym czasie projektu ustawy, dotyczącej wprowadzenie monopolowego handlu zbożem i mąką. Min. rolnictwa Födermayer oświadczył, że w jesieni nastąpi generalna rewizja taryfy celnej, która będzie służyć potem za podstawę do rokowań z Czechosłowacją i innemi państwami. Załatwienie sprawy austrjacko-niemieckiego traktatu handlowego odroczone zostało do jesieni.

Dyktatura w Jugosławji.

Według doniesień dzienników z Białogrodu, oświadczył wojewoda banatu Morawy Vesterovicz, że wszystkie wiadomości o bliskiej zmianie dotychczasowego regime'u w Jugosławji pozbawione są wszelkich podstaw. Obecny rząd będzie tąk długo u steru, jak długo nie zostaną usunięte wszystkie błędy, popełnione przez poprzednie rządy parlamentarne.

Walki na granicy persko-tureckiej.

Wojska tureckie stoczyły w ostatnich 48 godzinach dwie krwawe bitwy z Kurdami na granicy persko-tureckiej w pobliżu Araratu. Rząd perski nie udzielił do tej pory odpowiedzi na notę turecką, która żąda obsadzenia granicy perskiej i uniemożliwienia odwrotu Kurdom.

Prasa turecka, omawiając powstanie Kurdów, stwierdza konieczność zmiany granicy turecko-perskiej, i przyłączenia do Turcji tych okręgów w których Kurdowie zamieszkują. Prasa sowiecka oskarża Anglię o zorganizowanie powstania Kurdów i twierdzi, że na czele powstania stoi osławiony pułkownik Lawrence, który wywołał powstanie w Afganistanie.

Chłop i szlachcic.

POWIEŚĆ.

37) —o— (Ciąg dalszy.)

— Panią Toporską zdziwiło to postąpienie, zrobiła więc szybko sprawuneczki, wróciła do domu i wyprawiwszy córkę do drugiego pokoju, zaczęła czytać pismo, oddane jej przez Oskara. Był to list następujący:

„Pani!

„Niedawno żyję na świecie, ale poznałem już wiele złego. Gorycz przedwcześnie wypełniła mi serce i zdawało mi się, że jestem najnieszczęśliwszym z ludzi. W tym klasztorze poznałem biedniejszych odemnie i nabrałem wiary w przyszłość; poznałem kobietę, którą wiecznie pamiętać będę, którą kocham całą mocą duszy mojej, która jedna tylko jest w stanie mnie uszczęśliwić. Tą kobietą... jest córka pani... Jestem młody, mam świat cały przed sobą i dwadzieścia pięć tysięcy złotych kapitału. To mało, bardzo mało, ale przy silnej woli, przy szczęściu domowem, wiele jeszcze zrobić mogę. Jeżeli więc wyznanie moje zdawać się będzie pani właściwem, powiedz pannie Marji, że ją kocham, a gdy ta nie odrzuci mnie także, potrafię okazać się wdzięcznym za tę najwyższą łaskę.

Ostoja."

Po przeczytaniu tego listu, pani Toporska schowała go do kieszeni, a przywyczaiwszy się witać łzami złe i dobre wieści, rozpłakała się głośno.

— Co się stało mateczce? — zawołała przestraszona Marja, wybiegając z drugiego pokoju.

— Nic, moja droga, smutno mi tak zawsze. Dobrze, że jesteś ubrana, pójdziemy na mszę do Kapucynów.

Długo i szczerze modliły się obie kobiety i dopiero około jedenastej wyszły z kościoła. Przed mieszkaniem ich przechodził ciągle Oskar, blady i drżący z niepewności; gdy ujrzał wdowę i jej córkę, nie wiedział, co wypada mu uczynić: czy zbliżyć się do nich, czy odejść i czekać odpowiedzi w hotelu?

Niezawodnie byłby skrył się przed Toporską, ale ona spojrzała na niego po swojemu: łagodnie i łzawo, Marja zarumieniła się zobaczywszy go z daleka, więc stał na miejscu jak wryty, aż do czasu, gdy wdowa przechodząc około niego powiedziała mu:

— Dzień dobry — i dodała z uśmiechem zachęcającym — może pan wstąpi do nas na filiżaneczkę czekolady?

Nadzieja ożywiła Ostoję, postępował jednakże w milczeniu, obok Marji, bo nie wiedział czy ona wie o jego wyznaniu, czy jest życzliwą dla niego lub przeciwnie?

Weszli do szczupłutkiego mieszkanka, ale z dziewiczym utrzymanego porządkiem.

— Manusiu! zrób nam czekolady — rzekła Toporska do córki, a sama przeszła z Oskarem do drugiego pokoju.

— Czytałam list pański — mówiła wdowa ale nie pokazywałam go jeszcze córce. Znaczny majątek nie stanowi szczęścia, a jeżeli miałeś pan jakieś grzechy młodości, wszystko to jeszcze naprawić można. Marja nie zna bliżej żadnego młodego mężczyzny i nie kochała nikogo silniejszem uczuciem prócz Boga i rodziców, jestem więc przekonaną, że może kochać pana; ale położenie nasze jest nader przykre, nie mamy majątku ,nie mamy żadnej opieki nad sobą; gdybym dała panu odpowiedź stanowczą, gdyby ludzie wiedzieli o tem, gdyby córka oddała panu serce, a później miały zajść jakieś nieprzewidziane okoliczności i małżeństwo to nie przyszło do skutku, byłabym najnieszczęśliwszą z kobiet na świecie!

— Więc pani nie wierzy w szczerość moich wyznań?

— Wierzę panie Oskarze! ale potrzeba ażebyś pan wziął dla siebie czy dzierżawę, czy wstąpił do urzędowania lub obowiązku, bo 25,000 to kapitał niewielki, ażeby procent od niego wystarczył na utrzymanie. Gdybyś pan ożenił się teraz, żona byłaby mu ciężarem. Namyśl się pan stanowczo, a gdy obierzesz sobie już zawód jaki, wtedy z otwartemi przyjmę cię rękami, i z całego serca nazwę... cieżiem. Jestem może do zbytku przewidującą, ale mnie jedna tylko córka pozostała; niechaj popłacze jeszcze ze mną, będzie umiała później lepiej szanować szczęście.

Oskar uczuł przykrość, że nie od razu przyjęto jego wyznanie, ale w tej chwili weszła Marja, niosąc sama czekoladę, a była tak piękna, że Ostoja powiedział sobie:

— Dla niej wszystko zwycięże!

I rzekł do Toporskiej, całując ją w rękę:

— Przystaję na podane warunki, a dla przyspieszenia mojego szczęścia muszę nadalej za dwa dni wyjechać do Warszawy.

Tegoż dnia wieczorem był u przeora na pożegnaniu. Rozmawiali ze sobą długo i serdecznie, zwierzył się nawet zakonnikowi ze swoich marzeń i zamiarów, zapewniał go, że złamanie nogi uważa jako karę za dawne grzechy, jako przeznaczenie, ażeby tym sposobem poznał najpiękniejszą z najnieszczęśliwszych, pokochał ją, uszlachetnił się... i został szczęśliwym.

Przeor był nadzwyczaj uradowany, że jedna owieczka zbłąkana wraca na dobrą drogę i że Marja, do której był przywiązany jak do siostry, za pamięć o starym ojcu, pójdzie dobrze za mąż.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dodatek do „Katolika“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 23 lipca

Wigilja św. Jakóba, apostoła.
Św. Apolinarego (bisk. m. † 69)
Św. Liborjusza (bisk, wyzn. † 359)
Wspomnienie św. Krystyny panny i m.

SŁOW.: ZELISŁAW.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.00,	o godz. 19.40
Księżyca	„ 0.31,	„ 18.20

Słońce wschodzi w znak Raka, o godz. 13.42. — Długość dnia 15.40.

Zmiany powietrza: ciepło, skłonność do wichru. — Jutro: skłonność do wichru i burzy.

— **Barwienie napojów.** Wydział zdrowia przy ministerstwie spraw wewnętrznych projektuje wydanie przepisów w sprawie barwienia wszelkiego rodzaju napojów. Na butelkach z napojami sztucznie zabarwionemi ma znajdować się wyraźny napis: „barwione“. Tym projektem zarządzenia zaniepokojeni zostali właściciele fabryk wódek gatunkowych, które z natury rzeczy muszą być barwione. Delegaci Związków fabryk wódek, przyjęci przez ministra spraw wewnętrznych oświadczyli, że napis: „barwione“ konsumenci będą uważali za znak ostrzegawczy, że wódka barwiona jest z szkodliwemi składnikami. Zarządzenie takie — zdaniem delegatów — może bardzo zaszkodzić przemysłowi wódczanemu. Minister przyrzekł sprawę rozpatrzeć.

Województwo śląskie.

* **Ostrzeżenie.** Od pewnego czasu chodzą po wsiach, miasteczkach i miastach handlarze, którzy sprzedawają obrazy Matki Boskiej Szkaplerznej z Czerny, wyłudzając przytem ofiary na Mszę św. i na klastzor w Czernej. Już wiele osób zostało oszukanych. Ostrzega się przed tego rodzaju handlarzami, których należy odrazu oddać w ręce policji. Zaznacza się, że osoby świeckie żadnych pozwoleń do zbierania ofiar na Msze św. nie otrzymują.

* **Finansiści francuscy na Śląsku.** W tych dniach bawiła na Śląsku wycieczka finansistów francuskich, na której czele stoi p. Sienkiewicz, oraz przedstawiciel francuskiego ministerstwa skarbu de la Raudiere. Członkowie wycieczki odbyli konferencję u wicewojewody Żurawskiego przy współudziale przedstawiciela Banku Gospodarstwa Krajowego, a następnie zwiedzili gmach województwa, szereg wojewódzkich zakładów, rzeźnię miejską w Mysłowicach, kolonję robotniczą w Janowie i Chorzowie, wreszcie piekarnię mechaniczną w Wielkich Hajdukach i kolonję Mościckiego w Załężu. Goście francuscy informowali się na konferencji u p. wicewojewody o majątku województwa, a majątku miejskim, powiatowym, o rentowności i obciążeniach przedsiębiorstw itd. Wycieczce towarzyszył dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach Jarnutowski, naczelnik wydziału wojewódzkiego dr. Dworzański, dr. Kaufman i burmistrz mysłowicki p. Karczewski.

* **Zamówienia sowieckie na Śląsku.** Pisma warszawskie donoszą, że rokowania między sowieckiem przedstawicielstwem handlowem a Związkiem przemysłowców hutniczych na Śląsku, zostały pomyślnie zakończone. Wartość zamówień wynosi 2 milj. funtów szterl. Zamówienia w wysokości 250 tysięcy tonn żelaza mają być podzielone pomiędzy poszczególne huty i w tej sprawie toczą się jeszcze pertraktacje.

Z Katowickiego.

Katowice. (Śmiertelny wypadek). Zatrudniony na kopalni „Kleofas“ rębacz Alojzy Ciosek z Hajduk Wielkich został przysypany przez spadające węgle, przyczem doznał śmiertelnych obrażeń. Nieszczęśliwy górnik zmarł podczas transportu do lecznicy. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala brackiego w Katowicach.

— (Złodzieje w mieszkaniu prokuratora). Przed kilku dniami po południu dokonano włamania do mieszkania prokuratora Henryka Serbika przy ulicy 3 Maja w Katowicach. Włamywacze skradli kilka ubrań oraz różne przedmioty. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na tysiąc zł. — Tego samego dnia dokonano kradzieży w składzie wyrobów żelaznych Jadwigi Wrzesińskiej w Katowicach. Sprawcy przywłaszczyli sobie różne narzędzia rzemieślnicze i wyroby żelazne wartości 10 tysięcy złotych.

— (Bijatyka). W lokalu Jończyka przy ulicy Mikołowskiej w Katowicach wynikła bójka pomiędzy Pawłem Herlichem z Katowic, a Bronisławem Słotą z Chropaczowa. Słota został pobity tak bardzo, że odstawiono go do szpitala miejskiego.

— (Aresztowanie). Paweł Szczotka z Katowic został przytrzymany pod zarzutem przywłaszczenia sobie zegarka na szkodę Zygmunta Kiasa z Hajduk Wielkich. — M. Hersztat z Katowic, lat 33, został osadzony w areszcie policyjnym. Na aresztowanym ciąży podejrzenie, że dokonał szereg kradzieży w Katowicach i okolicy. — Czy to jest słuszne, ustali dalsze śledztwo policyjne.

— (Nagły zgon tancerki). W jednym z kabaretów katowickich zaniemogła nagle tancerka Wanda Małuszyńska, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej, poczem odstawiono ją do lecznicy miejskiej, gdzie zmarła po upływie 2 dni. W związku ze zgonem tancerki kursują w Katowicach różne wieści, mianowicie, że zażyła proszek otrzymany od lekarza - dentysty. Po zażyciu tego proszku utraciła przytomność, a wreszcie zmarła. Oczywiście, że sprawą tą zajmie się komisja sądowo-lekarska, a w razie stwierdzenia winy ze strony lekarza — wyniknie proces sądowy.

Mysłowice. (Usiłowane samobójstwo). Hęlena Plewnia zamieszkała przy ulicy Bytomskiej w Mysłowicach, lat 23, usiłowała odebrać sobie życie przez zażycie esencji octowej. Karetką pogotowia odstawiono ją do lecznicy miejskiej. Policja stwierdziła, że przyczyną usiłowanego samobójstwa były niesnaski rodzinne.

— (Z ochronki). Dla większej wygody dzieci z ochronki przy ulicy Piaskowej w Mysłowicach mają być urządzone miejsca z piaskiem do zabawy w ogrodzie przy ochronce.

Szopienice w Katowickiem. (Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej). Mieszkańcom Szopienic-Roździenia podaje się do wiadomości, że pielgrzymka z Szopienic do Kalwarji Zebrzydowskiej wyrusza 10 sierpnia o godz. 1.54 przez Spytkowice.

Załęże w Katowickiem. (Wypadek samochodowy). Na szosie pomiędzy Załężem, a Wielkiemi Hajdukami wywrócił się samochód osobowy, kierowany przez szofera Michała Raczka z Król. Huty. Znajdujący się w aucie niejaki Narcharczyk z Król. Huty doznał obrażeń, przeto odstawiono go do szpitala w Wielkich Hajdukach.

Zawodzie w Katowickiem. (Sprzykrzyło się jej życie). Anna Nalepa z ulicy Niedurnego w Zawodziu, lat 29, usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do lecznicy. Nazwy trucizny dotychczas nie ustalono.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Józef Sitko z Paniów przejechał rowerem 5-letnią Ernę Figudównę z Nowej Wsi. Dziewczynka doznała złamania nogi, przeto odstawiono ją do lecznicy brackiej w Bielszowicach. Wypadek wydarzył się na ulicy Marji Konopnickiej w Nowej Wsi. Kto ponosi winę ustali śledztwo policyjne.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Dotkliwa strata). Profesor Jan Dulski, zamieszkały w Król. Hucie przy ulicy Wolności 13, uwiadomił policję, że został dotkliwie poszkodowany przez włamywaczy, którzy weszli do jego mieszkania przy pomocy podrobionych kluczy. Sprawcy skradli futro damskie i ubranie profesora. Wartość skradzionych rzeczy wynosi tysiąc złotych.

— (Ważne dla rolników). Magistrat miasta Król. Huty podaje do wiadomości, że począwszy od 21-go lipca b. r. w magistracie urząd wykonawczy, pokój 102, w godzinach urzędowych od 9 do 12 wyłożono listę składek do ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie do publicznego wglądu. Obowiązkiem zainteresowanych stron jest przekonać się o wymiarze ustalonych składek w czasie wyłożenia listy. Składki powinny być uiszczone przez interesentów w przeciągu 14 dni w wyżej wymienionym Urzędzie. Po upływie czasokresu wyłożenia listy zainteresowanym przysługuje prawo wniesienia reklamacji przeciwko obliczeniu składek w przeciągu dwóch tygodni w Zakładzie Ubezpieczeń od wypadków (Oddział rolny) w Król. Hucie, zaś przeciw obliczeniu zaliczki — zażalenie do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Mysłowicach w przeciągu miesiąca od upływu czasokresu wyłożenia listy. — Wniesienie reklamacji nie znosi obowiązku terminowego uiszczenia składek, o ile nie dotyczą wyłącznie błędu rachunkowego albo wzięcia niewłaściwych podstaw do obliczenia składek i zaliczek. Reklamacje oraz zażalenia nieuzasadnione, n. p. przeciwko wysokości kwoty jako takiej, są bezcelowe. Tak samo bezcelowe są reklamacje podpisane przez kilka osób. — Po bezskutecznym upływie wyznaczonego na wstępie terminu płatności, przystępuje się do przymusowego ściągnięcia należności.

— (W sprawie wykupienia patentów). Zarząd miasta Król. Huty zwraca uwagę, że miejscowe koła kupieckie i przedsiębiorcy są zdania, iż przez wykupienie patentów w urzędzie skarbowym zgłoszenie handlu wzgl. przedsiębiorstwa w magistracie, stało się zbytecznem. To zdanie jest mylne. Obowiązek do zgłoszenia procederu wzgl. handlu lub przedsiębiorstwa musi być spełniony. Osoby, uprawiające handel lub proceder w mieście, muszą swe przedsiębiorstwa zaraz po otwarciu w magistracie król.-huckim, ratusz, pokój 18, — zgłosić przed wykupieniem patentu. Udzielone poświadczenia zgłoszenia służą potem jako legitymacja do wykupienia patentów w urzędzie skarbowym. — Z tego powodu wzywa się więc wszystkich tych, którzy już patent na rok 1930 wykupili do zgłoszenia procederu lub handlu jeszcze w Magistracie — ratusz, pokój 18. Także interesenci, którzy patentu jeszcze nie wykupili, oraz osoby, które przedsiębiorstwo lub handel w Król. Hucie chcą otworzyć, muszą swe przedsiębiorstwo w magistracie zgłosić przed nabyciem patentu. Tak samo należy proceder albo handel, gdy zostaje zwinięty, odmeldować w ratuszu, pokój 8, w przeciwnym bowiem razie ciąży na płatniku obowiązek płacenia podatku nadal aż do dnia odmeldowania.

— (Cios nożem). Stanisław Panic pokłócił się z Jerzym Musialikiem z Król. Huty. Spór skończył się bijatyką. Panic sięgnął po nóż, raniąc swego przeciwnika w pierś. Rannego musiano odwieźć do szpitala brackiego w Król. Hucie. O wypadku uwiadomiono policję.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Wypadek z bronią palną). Przed kilku dniami przybyli do mieszkania bezrobotnego Jerzego Morgały w Orzegowie bezrobotni bracia Józef Richter i jego brat Herman, obaj również z Orzegowa. Richterzy przynieśli ze sobą dwa nabite rewolwery. Gdy Morgała bawił się rewolwerem, huknął strzał, raniąc Józefa Richtera w twarz. W tej chwili brat jego Herman wyszedł z mieszkania Morgały, zabierając ze sobą drugi rewolwer. Następnie udał się on do swego mieszkania, gdzie odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Orzegowie. Józefa Richtera odstawiono do szpitala. Broń skonfiskowano. Policja wdrożyła dochodzenia.

Z Pszczyńskiego.

Imielin w Pszczyńskiem. (Okropny wypadek). Na szosie w Imielinie nastąpiło zderzenie dwóch motocykli, przyczem motocyklista Klemens Czop z Mysłowic poniósł śmierć na miejscu. Siedząca za Czopem 19-letnia Klara Okoń z Giszowca doznała złamania lewej ręki i prawej nogi w dwóch miejscach. Drugi motocyklista Józef Brzęk złamał sobie prawą nogę. Ten sam los spotkał 27-letniego robotnika Karola Czerneckiego z Mysłowic, który znajdował się w przyczepce motocykla. Policja stwierdziła, że wypadek spowodował Klemens Czop z powodu zbyt szybkiej jazdy. Zwłoki nieszczęśliwego motocyklisty złożono w mieszkaniu jego krewnego, kolejarza Józefa Ziętka w Imielinie. Rannych odstawiono do szpitala w Mysłowicach.

Lędziny w Pszczyńskiem. (Przejechana przez kolejkę). Obywatelka niemiecka Klara Knöbel z Zabrza została pochwycona przez kolejkę kopalnianą. Nieszczęśliwa doznała złamania nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do lecznicy w Mysłowicach. Wypadek wydarzył się na bocznym torze przy kopalni „Piast.“ Śledztwo ustaliło, że winę ponosi sama poszkodowana, ponieważ usiłowała przejść przez tor kolejowy, nie zważając na kolejkę kopalnianą.

Wisła Wielka w Pszczyńskiem. (Nowa strażnica). W minioną niedzielę nowozałożona ochotnicza straż pożarna urządziła poświęcenie strażnicy i sikawki. Na uroczystość przybyli delegaci władz oraz okoliczne straże pożarne. Po nabożeństwie i okolicznościowem kazaniu, aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Migdalski. Po obiedzie urządzono festyn w sąsiedniej gospodzie.

Z Rynibckiego,

Rybnik. (Głos członka związku młodzieży.) Jako objaw dodatni doby obecnej należy zaznaczyć wielką chęć naszej młodzieży robotniczej i rolniczej wstępowania do różnych towarzystw i organizacyj. Prawie w każdej większej parafji śląskiej istnieją Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i Kongregacje Marjańskie, a w miastach i wielkich osadach przemysłowych pozakładano gniazda „Sokole“, kluby sportowe, towarzystwa wycieczkowe, kółka śpiewacze itp. Wszystkie związki mają sporą liczbę członków. Jest to objaw bardzo pocieszający, gdyż żywe zainteresowanie się sprawami związkowemi, słuchanie wykładów i odczytów, branie udziału w dyskusjach, kształci młodzież naszą, pobudza ją do myślenia i wyrabia także politycznie. O ileżby jednak kształcenie to odbywało się szybciej i gruntowniej, gdyby więcej ludzi

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 21 lipca: za 100 złotych 46.99 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.80 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 21 lipca: za 100 franków francuskich 34.99 złotych, za 100 franków szwajcarskich 172.73 złotych, za 100 koron czeskich 26.38 i pół złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 21 lipca 1930 r.

Żyto 17—18, pszenica 47,50—48,50, jęczmień na krupy 17,75—20,25, jęczmień browarowy 20,50 do 21,50, owies 20—21, mąka żytnia 32, mąka pszeniczna 73—77, osucie żytnie 13,25—14,25, osucie pszeniczne 16—17.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 6. VII. 30 r. spędzono na targi: buhaji 122, wołów 45, krów 720, jałówek 154, cieląt 414, nierogacizny 1990, ogółem 3445 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0,95 do ,10 zł., woły od 0,98 do 1,23 zł., krowy od 0,92 do 1,20 zł., cielęta od 1,00 do 1,20 zł., nierogacizna kategorji a) od 2,10 do 2,20 zł., kategorji b) od 2,00 do 2,09 zł., kategorji c) od 1,90 do 1,99 zł., kategorji d) od 1,80 do 1,89 zł.

Targ ożywiony. Tendencja stała.

inteligentnych w tej pracy oświatowej dla dobra młodzieży, a temsamem dla dobra narodu i państwa, brało udział! Niestety tak nie jest. Sprawozdania z posiedzeń Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, często umieszczane w „Katolku", świadczą, że wykłady i odczyty wygłaszają zawsze jedni i ci sami prelegenci. A przecież obecnie w każdej większej wsi mieszka kilku rodaków z średniem, często nawet akademickiem wykształceniem, którzy swym obowiązkom społecznym, obywatelskim i narodowym powinni dać wyraz w działalności praktycznej, w pracy oświatowej jako prelegenci w tow. młodzieży. Ludzi wykształconych, niestety, przychodzi nader mało na posiedzenia towarzystw, ci jednak, którzy na zebrania przychodzą, wygłoszą wykład, lecz prawie zawsze na jeden i ten sam temat. Dowodem tego są sprawozdania z posiedzeń Stowarzyszeń, ogłaszane w pismach codziennych. — Należy spodziewać się, że główny zarząd związku młodzieży oraz zarządy poszczególnych stowarzyszeń starać się będą braki te usunąć. Przedewszystkiem towarzystwa w okolicach rolniczych skarżą się na brak prelegentów, a wiadomo, że ciekawy i pouczający wykład jest poniekąd najważniejszym punktem porządku dziennego posiedzenia. Natomiast brak takich wykładów i odczytów, a potem rzeczowej dyskusji, jest jedną z głównych przyczyn nudnych posiedzeń. Wielu członków owładnąć musi zniechęcenie do tego stopnia, że nietylko sami nie przychodzą na zebrania, lecz nawet innych od towarzystw odciągają. — Przy wyborach każdego nowego zarządu członkowie towarzystwa wybierają różne komisje, wśród nich także komisję oświatową. Otóż do tej komisji wybrać należy najdzielniejszych, rzutkich i uprzejmych ludzi, gdyż właśnie członkowie tej komisji — zdaniem mojem — powinni starać się o prelegentów, udać się do zamieszkałych we wsi lub w pobliskiem miasteczku wykształconych rodaków i zaprosić ich, aby objęli wykłady w towarzystwie młodzieży. Nie ulega wątpliwości, że te zabiegi komisji oświatowej zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem. Po otrzymaniu przyrzeczenia, komitet ten winien postarać się o to, aby prelegenci porozumieli się pomiędzy sobą co do tematów przyszłych wykładów. Dalej członkowie tej komisji oświatowej powinni dokładnie znać dzieła, znajdujące się w bibljotece wzgl. publicznej czytelni, aby pod względem wyboru książek służyć mogli członkom dobrą radą. Z tego powodu ludzie ci muszą być „oczytani", gdyż kto sam nic nie wie, drugim radzić nie może. Do obowiązków członków komisji oświatowej należy także agitacja za polską gazetą, redagowaną w duchu katolickim. Jest rzeczą zbyteczną, rozwodzić się nad ważnością tej sprawy. Niema starszego, narodowo uświadomionego Ślązaka, któryby nie oświadczył publicznie, że czytając od najwcześniejszej młodości „Katolika", nauczył się nietylko czytać po polsku, lecz nabył także narodowego uświadomienia i w walce z wrogami Kościoła — dzięki czytaniu „Katolika", stał zawsze w pierwszym szeregu.

Związkowiec.

Knurów w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Na drodze pomiędzy Dębieńskiem a Knurowem znaleziono 34-letniego maszynistę Fr. Kalinowskiego z Knurowa. Kalinowski był bez przytomności, obok głowy leżał rewolwer damski. Rannego maszynistę odstawiono do szpitala w Knurowie. Śledztwo ustaliło, że Kalinowski wracał rowerem do domu. Niedaleko Knurowa spotkało go nieszczęście, gdyż spadł z roweru, przyczem okaleczył sobie głowę. Silne uderzenie głową o ziemię spowodowało utratę przytomności.

Świerklany Dolne w Rybnickiem. (Tegoroczny odpust) został za zgodą władzy duchownej przełożony z ostatniej niedzieli na pierwszą niedzielę sierpnia (3 sierpnia). W tym to dniu o godzinie 10 odbedzie się pierwsze nabożeństwo w nowo wybudowanym kościele. Kazanie wygłosi znakomity kaznodzieja, ks. redaktor Cieszyński z Poznania. Należy się spodziewać, iż wierni z bliższa i z dalsza przybędą na tę niezwykłą uroczystość. — Jak wiadomo, stary, drewniany kościół pod wezwaniem św. Anny w Świerklanach Dolnych spłonął w listopadzie 1929 r. Był to ciężki cios dla Świerklan, które pozostały bez świątyni. Dzięki jednak zabiegom pierwszego naszego duszpasterza, ks. kuratusa Janika, oraz ofiarności wiernych, stanął wkrótce stosunkowo obszerny i piękny kościółek, który, jak zaznaczyliśmy, w niedzielę 3 sierpnia b. r. zostanie uroczyście poświęcony i w tym samym dniu zostanie odprawiona pierwsza Msza św.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Pielgrzymka do Piekar). Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Tarnowskich Górach urządza w niedzielę 27 lipca pielgrzymkę do Piekar. Zbiórka o godzinie 8 rano w Szarleju. O godzinie 9 nabożeństwo w Piekarach. Po nabożeństwie wspólny obiad. Uprasza się o liczny udział.

— (Jubileusz Bractwa strzeleckiego). Jak już donieśliśmy, Bractwo strzeleckie w Tarnowskich Górach obchodzi od 10 do 17 sierpnia 150 rocznicę swego istnienia. Uroczystość jubileuszowa będzie połączona ze strzelaniem okręgu śląskiego o wartościowe premje i żetony. W związku z obchodem 150 rocznicy Bractwo strzeleckie wyda ilustrowaną kronikę.

— (Podatek kościelny). Katolicki zarząd kościelny w Tarn. Górach podaje do wiadomości, że podatek kościelny na rok bieżący został przez przełożone władze zatwierdzony w następującej wysokości: 10 procent państwowego podatku dochodowego, bądź to rzeczywistego bądź to fingowanego, i 10 procent podatku przemysłowego od świadectw tylko, nie zaś od obrotu. Pierwszą ratę podatku kościelnego należało wpłacić do 15 lipca b. r., drugą ratę uiścić należy do 15 września r. b. Reklamacje przeciw wysokości podatku kościelnego należy wnosić do zarządu kościelnego najpóźniej do 12 sierpnia.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Śmiertelny wypadek). Gospodarz Józef Lukoszek z Jawornicy, lat 60, spadł z wozu, który był naładowany sianem. Wypadek wydarzył się w stodole. Jak zwykle na wsi bywa, gospodarz nie zważał — zdaniem jego — na lekkie wewnętrzne obrażenia, chociaż wskutek uderzenia o klepisko utracił przytomność. Gdy niemoc minęła, Lukoszek zabrał się nanowo do pracy. Dnia następnego stan jego pogorszył się znacznie, przeto przywołano lekarza. Niestety było już zapóźno. Stary rolnik zmarł przed przybyciem lekarza.

Koszęcin w Lublinieckiem. (Tragiczny zgon starca). Józef Brol z Koszęcina, lat 70, zmarł wskutek zażycia esencji octowej. Zwłoki odstawiono do miejscowego szpitala.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Pożar wskutek uderzenia gromu). Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w dom Anny Klubowej w Ligocie, powiat bielski, wywołując pożar. Ogień zniszczył doszczętnie chatę drewnianą, wraz z inwentarzem. Wartość budynku ustalono na 4 tysiące zł. Dom Klubowej był ubezpieczony na 8 tysięcy złotych, przeto wymieniona gospodyni straty nie ponosi.

Z całej Polski.

Kraków. (Nowe fabryki w okręgu krakowskim). Mimo rezerwy kapitału zagranicznego w stosunku do Polski mamy do zanotowania kilka faktów bliższego zainteresowania się obcego kapitału tutejszym okręgiem. Oprócz budującej się już w Krakowie szwajcarskiej fabryki produktów biochemicznych, ma powstać na grutach miasta fabryka przetworów mlecznych, finansowana również przez obcy kapitał. Ponadto w okolicy Tarnowa planuje kapitał zagraniczny budowę wielkiej fabryki celulozy. Niezależnie od tej działalności założycielskiej obcego kapitału ma powstać w dobrach hr. Mycielskiego pod Krakowem mała fabryczka proszku mlecznego, budowana przez kapitały krajowe.

Częstochowa. (Pokłady rudy żelaznej). Okręgowy urząd górniczy w Częstochowie ogłasza, że inż. górniczy p. Borkowski, działający w imieniu Towarzystwa zakładów metalowych Handke, odkrył pokłady rudy żelaznej we wsi Kamienica Polska, w pow. częstochowskim. Miejsce odkrycia położone jest w odległości 150 metrów od drogi, prowadzącej przez wieś Kamienica Polska.

Wieluń. (Ucieczka więźniów). W lasach pod Wieluniem urkywają się zbiegli przestępcy z więzień w Sieradzu i Wieluniu. Onegdaj aresztowano jednego z nich Andrzeja Pogaza. Ukrywają się jeszcze dwaj inni przestępcy Joske i Kaczmarczyk, którzy przed kilku dniami uciekli z więzienia wieluuńskiego.

Toruń. (Śmiertelne ukąszenie muchy.) W tych dniach zmarła w tragiczny sposób pracowniczka powiatowej Kasy Chorych w Świeciu Antonina Garbaczowa, która wskutek ukąszenia przez muchę w twarz, zachorowała na zakażenie krwi. Przebieg choroby trwał tylko dwa dni.

Piotrków. (Świętokradztwo). Przed kilku dniami kościelny kościoła św. Jacka w Piotrkowie, Jan Wnyk, zamykając świątynie, zauważył jakiegoś osobnika klęczącego przy ołtarzu w kaplicy Matki Boskiej. Osobnik ten manewrował przy stojącej na ołtarzu puszcze z ofiarami. Na zapytanie co tu porabia, osobnik ów odopowiedział, że modli się. Kościelny jednak zauważył, że pod puszką leżała czapka, do której spadały pieniądze z rozbitego dna puszki. Nie namyślając się wiele Wnyk usiłował zamknąć drzwi kościółka. Złodziej w tym momencie dopadł do kościelnego i powaliwszy go na ziemię wybiegł na ulicę. Uciekając świętokradca krzyczał „Ratujcie, warjat mnie goni!" Zbici z tropu przechodnie nie wiedzieli co czynić. Dopiero wyjaśnienie ze strony kościelnego spowodowało pościg, w rezultacie którego złodzieja zdołano ująć. Okazał się nim mieszkaniec Żychlina (pod Kutnem) Stanisław Fiszer. Jak się okazało dopuścił się on kradzieży, rozbijając puszki z ofiarami w wielu kościołach. Świętokradcę osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Z dalszych stron.

Berlin. (Dwa miljony niewidomych na świecie.) Pisma berlińskie donoszą, że dzięki postępów higjeny i sztuki lekarskiej liczba niewidomych zmniejsza się z roku na rok. Ale mimo to, według statystyki prowadzonej przez jednego z lekarzy niemieckich, kula ziemska posiada 2 miljony 390 tysięcy niewidomych, czyli na każdych 100 tysięcy widzących, przypada 136,3 niewidomych. Na czele wszystkich krajów świata kroczy w tej smutnej statystyce Egipt, w którym na każdych 100 tysięcy mieszkańców wypada 1,325 niewidomych. Przyczyniają się do tego fatalne warunki higjeniczne, oraz klimat, sprzyjający wszelkim chorobom w owej ojczyźnie „egipskiego zapalenia oczu". Po Egipcie należy umieścić Cypr (730 niewidomych na 100 tysięcy mieszkańców), Chiny (500), Rosję (200) i Indje (142). W krajach o wyższej kulturze stosunnek ten przedstawia się znacznie korzystniej. Anglja ma 73 niewidomych na 100 tysięcy mieszkańców, Francja tylko 71, Stany Zjednoczone 62, Niemcy 61, Holandja 46, Belgja 44.

Szczecin. (Nowy „upiór-morderca".) Koło miasta Szczecina (Stettin) zostały zamordowane w tajemniczych okolicznościach trzy kobiety. Policja otrzymała list, w którym nieznany sprawca zapowiada, że w najbliższym czasie zamierza popełnić dalsze zbrodnie.

Moskwa. (Rozkład zwłok Lenina.) Pisma moskiewskie donoszą, że zwłoki Lenina tak dalece się rozkładają, że władze sowieckie zamknęły dostęp do mauzoleum, w którem zwłoki te się mieszczą. Podobno władze zamierzają ustawić je w nowem krematorjum, które się obecnie buduje.

Odpowiedzi redakcji

K. W. P. Czasokres wypowiedzenia pracy zależy od czasokresu wypłaty zarobku, naprzykład, jeżeli zarobek wypłaca się codziennie, to wypowiedzenie pracy powinno nastąpić jeden dzień naprzód, jeżeli zarobek wypłaca się tygodniowo, to wypowiedzenie pracy musię być tygodniowe. — Można stawić prośbę do okręgowego inspektora pracy powiatu pszczyńskiego w województwie śląskiem o usunięcie obwieszczenia (kartki), które wywołuje niepokój u pracowników. — Trzeba być członkiem organizacji zawodowej, gdyż związek zawodowy stara się dla swych członków o lepsze warunki pracy.

W. D. Wełnowiec. 1. Rentę sierocą pobierał opiekun. Wobec tego trzeba udać się do opiekuna z żądaniem o wypłatę pobranej renty. Opiekun otrzymuje rentę do ukończenia 18 roku życia małoletniego, przeto wydział skarbowy, oddział emerytur i rent w Katowicach prawnie wypłacił rentę sierocą i nie można mieć żądań do tej instytucji. — 2. i 3 Należy zwrócić się do poselstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie, ul. Ujazdowska 9, podając w jakim celu adresy są potrzebne.

B. A. Łagiewniki. Jeżeli Pan mieszka przy rodzicach i płaci im za swoje utrzymanie, a może to udowodnić, wtenczas należało się Panu wsparcie. Przeciwko orzeczeniu komunalnego urzędu pośrednictwa pracy,a przeciwko rozstrzygnięciu powiatowego pośrednictwa pracy zażalenie do wojewódzkiego urzędu pośrednictwa pracy. Ponieważ wsparcie nie zostało przyznane, przeto wypłaty wsparcia nie można żądać. — Urząd skarbowy może ściągać zaległe podatki w ciągu czterech lat.

R. K. Kośmidry. Bez nadesłania orzeczenia (Bescheid) o ustaleniu renty względnie emerytury nie możemy dokładnie poinformować. Prawdopodobnie ani Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie, ani Spółka Bracka w Tarnowskich Górach nie wchodzą w rachubę, gdyż obowiązek ubezpieczenia istniał już — jak Pan podaje — w roku 1916.

Nieuzasadniony atak na Z. O. K. Z.

Przed niedawnym czasem zamieścił „Kurjer Śląski“ kilka artykułów, w których zaatakowany został Związek Obrony Kresów Zachodnich za jego akcję wysyłania dzieci na kolonje letnie. Główny atak skierowany był na kolonję w Sielcu, gdzie wydarzył się pożałowania godny wypadek utonięcia jednej dziewczynki w Niemnie. Przyczyną tego wypadku nie był brak dozoru, lecz jak stwierdziło badanie lekarskie, atak sercowy.

Pozatem „Kurjer Śląski“ wytyka złe obchodzenie się z dziećmi, liche pożywienie i pomieszczenie, niezadowolenie, panujące wśród dzieci, a wreszcie wyraża pogląd, że Z. O. K. Z. nie powinien zajmować się wysyłką dzieci na kolonje letnie, lecz pozostawić tę akcję Czerwonemu Krzyżowi.

Że wśród tylu tysięcy dzieci, wysyłanych na kolonje, może wydarzyć się jakiś wypadek, z tego nie można chyba kuć broni przeciwko organizacji, a tem mniej przeciwko samej akcji wysyłania dzieci. Wszak pamiętamy, że w przeszłym roku wydarzyły się koło Gdańska dwa wypadki śmierci wśród dzieci niemieckich z Województwa śląskiego, zaś w tym roku wydarzył się śmiertelny wypadek podczas transportu w Niemczech. A jednak tych wvpadków ani prasa polska a tem mniej niemiecka nie wyzyskiwała przeciwko odpowiednim organizacjom niemieckim. Skoro jednak „Kurjer Śląski“ jedyny wypadek, jaki zdarzył się w Sielcu, rozdmuchał w ten sposób, skorzystała z tego prasa niemiecka, by na podstawie dostarczonego jej przez to pismo materjału zaatakować Z. O. K. Z.

Podkreślanie przez „Kurjer Śląski“ niezadowolenia, panującego wśród dzieci, objaw zupełnie zrozumiały zwłaszcza w pierwszych dniach pobytu, — jest conajmniej dziwne. Przypatrzmy się, co pisał w przeszłym roku tenże sam „Kurjer Ślaski“ po zwiedzeniu całego szeregu kolonji letnich Z. O. K. Z. przez przedstawiciela tego pisma:

„Roześmiane i wesołe buziaki dzieciaków zdradzają zadowolenie i żywo opowiadają o swych różnorodnych zajęciach codziennych...

„Wyżywienie dzieci jest nader obfite i otrzymują je od 3 do 5 razy dziennie. Świadczą o tem czerwone buziaki nadzwyczaj wesołe usposobienie. Zdarzyło nam się jednak, że spotkaliśmy i zapłakane buzie zwłaszcza u dziewczynek. Były to nieliczne wyjątki, a powód płaczu nie leżał w złem obchodzeniu się z niemi, lecz w tęsknocie za domem, za mamą. Szczególnie z takimi wypadkami spotykaliśmy się tam, gdzie dzieci dopiero przed paru dniami przyjechały na kolonje, co właśnie należy tłumaczyć tem, że nie zdołały się oswoić z nowem otoczeniem, z nowym trybem życia i nowemi wymaganiami. Lecz te pierwsze wrażenia szybko mijają... po tygodniu ani słyszeć o tem nie chcą, aby musiały jechać do domu.

„Wycieczka pozwoliła nam się przekonać, że dzieci na kolonjach letnich Z. O. K. Z. otaczane są iście rodzicielską opieką, a żale, jakie skierowano pod adresem kierowników kolonji, były zupełnie bezpodstawne.“

Taką wagę przywiązywał „Kurjer Śląski“ przed rokiem do narzekań dzieci — tak oceniał działalność Z. O. K. Z. Przypuszczać należy, że w tym roku stosunki są jeszcze lepsze, aniżeli przed rokiem, bo i doświadczeń organizacyjnych więcej nabyto i ciało nauczycielskie lepiej się wyszkoliło. Atakowanie więc Zwiazku za jego niesłychanie pożyteczną działalność za to, za co się niedawno chwaliło, jest conajmniej niekonsekwencja, wyrządza szkodę działalności, z której wielką korzyść czerpią dzieci śląskie a nadto daje pożądany żer dla prasy niemieckiej.

Szef politycznej policji litewskiej zamordowany.

Kowno. Szef policji politycznej Ulkiewiczius, znany prześladowca Polaków, otrzymał wiadomość, że niejaki Wengrys, który przybył z Rygi i jest podejrzany o rozmaite przestępstwa, ukrywa się w domu Jakutaitisowej. Ulkiewiczius udał się w towarzystwie kilkunastu policjantów do wymienionego domu. Drzwi otworzyła właścicielka mieszkania i oznajmiła, że w domu nikogo obcego niema. W tej chwili padł strzał i Ulkiewiczius został zabity na miejscu. Po dłuższem strzelaniu Wengrys, widząc niemożliwość ucieczki, popełnił samobójstwo. (PAT.)

Krwawe rozruchy w Egipcie.

Kair. Doszło tu znowu do starcia, w czasie którego 87 osób z pośród ludności odniosło rany. Straty policji nie są jeszcze znane. Wielki tłum zabarykadował jedną z ulic, przeciął przewody gazowe i zapalił ulatniający się gaz. Policji udało się opanować sytuację. Aresztowano 323 osoby. (PAT.)

Kair. Członkowie parlamentu zwrócili się do króla z petycją, w której domagają się zwołania sesji nadzwyczajnej parlamentu na 26 bm.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Kairu, że miasto robi wrażenie obozu wojskowego. Przywódcy stronnictwa nacjonalistycznego Wafd grożą, że zdobędą szturmem gmach parlamentu i odbędą posiedzenie pomimo zakazu. Rząd jest zdecydowany nie dopuścić do tego.

Położenie jest niesłychanie naprężone. Na ulicach obozuje wojsko. Wodociągi i gazownie są strzeżone przez wojsko, jak również budynki rządowe. Większość sklepów jest zamknięta.

Czesi o Paneuropie.

Odpowiedź czechosłowacka na memorjał Brianda, rozwija następujące poglądy: Rząd czechosłowacki był zawsze zdania, że układy regjonalne w rozumieniu artykułu 21 paktu Ligi Narodów są najlepszym punktem wyjścia dla akcji, mającej na celu zorganizowanie współpracy wszystkich państw. Wprawdzie urzeczywistnienie tego planu napotyka na pewne trudności, rząd czechosłowacki jednak jest zdania, że obowiązkiem kierowników państw jest niezaniedbać żadnej okazji ,by przyspieszyć wprowadzenie w życie tej idei, szczególniej po ostatecznej likwidacji wojny na konferencjach w Paryżu i Hadze. Odpowiedź czeska zaznacza, że zorganizowanie współpracy europejskiej jest zadaniem, obliczonem na długi okres czasu i będzie się odbywać etapami. Nie powinno się zahaczać zasady suwerenności i równości państw. Organizacja musi przewidywać pełny udział państw europejskich, poza Europą zaś nie powinna zwracać się przeciwko żadnemu państw. Powinna ona działać w ścisłej łączności z Ligą Narodów. Wreszcie odpowiedź zaznacza, że w czasie przyszłej konferencji państw europejskich, przewidywanej w ciągu najbliższego zgromadzenia Ligi Narodów, należy powołać do życia komitet, który opracuje projekt statutu mającej powstać organizacji.

Ze Śląska Opolskiego

Położenie w przemyśle górniczym Śląska Opolskiego pogarsza się w dalszym ciągu. Gazety niemieckie ogłaszają dane urzędowe za ubiegłe półrocze, według którego obecnie pracuje w kopalniach, koksowniach i fabrykach brykietów już tylko 48.393 robotników. **Zmniejszenie się załogi w stosunku do stycznia b. r. wynosi obecnie 22,5 procent.** Nadto liczba świętówek w ubiegłem półroczu wynosiła 860.000 szycht, przyczem nagromadzono jeszcze na hałdach przeszło 600.000 tonn zapasów. Jeżeli się zważy, iż każdy robotnik z powodu świętówek utracił 30 do 40 marek zarobku, to strata ta dochodzi do blisko 8 miljonów marek.

Bardzo dotkliwie daje się bezrobocie we znaki w **Zabrzu**, gdzie w dniu 15 b. m. było zapisanych 6.654 bezrobotnych, a liczba ich wzmoże się jeszcze, gdyż zamierzają wydalić: kopalnia „Konkordja“ 500 robotników, koksownie 170 robotników, durciarnia 128 robotników, huta Donnersmarka 60 robotników i t. d. Pobierają zapomogi 4.048 osoby.

Z Bytomskiego.

Sąd przysięgłych w **Bytomiu** rozpatrywał sprawę robotnika Teodora Jeziorowskiego z Bytomia o rozmyślne zamordowanie robotnika Burczyka. Zbrodnię popełnił w dniu 15 maja b. r. w pewnej karczmie przy ulicy Strzelniczej, gdzie posprzeczał się o jednego papierosa. Sąd skazał Jeziorowskiego na trzy lata więzienia.

•

W ubiegłą sobotę przed sądem przysięgłych w **Bytomiu** odpowiadał robotnik Alojzy Borzucki z Chorzowa (woj. śląskie), który w maju b. r. zastrzelił z rewolweru restauratora Wolnego w Bytomiu. Oskarżony, który znajduje się w areszcie śledczym, przyznał się ze skruchą na rozprawie do winy. Po kilku godzinach zapadł w sprawie tej wyrok, skazujący Borzuckiego na 5 lat domu karnego. — Do tego czynu popchnęło Boruczkiego niegodne zachowanie się żony, która zapoznawszy się z Wolnym, z nim utrzymywała stałą korespondencję, a później nawet zamieszkała u niego. Wobec tego Borzucki postanowił rozprawić się z Wolnym osobiście. W tym celu przybył 24 maja b. r. z Chorzowa do Bytomia i udał się do restauracji Wolnego, do którego oddał kilka strzałów, z których dwa były śmiertelne. Następnie skierował broń przeciw sobie, lecz zranił się lekko, to też po krótkim pobycie w szpitalu odzyskał on zupełnie zdrowie.

•

Na kopalni „Karsten-Centrum“ pod **Bytomiem** został zabity kruszak pomocniczy Franciszek Wodarczyk z **Szarleja** (województwo śląskie).

•

Na t. zw. „czarnej drodze“, prowadzącej z **Miechowic do Rokitnicy**, znaleziono pewnego robotnika, zatrudnionego na kopalni „Kastellengo“ w stanie nieprzytomnym i z ciężką raną na głowie. Obok niego leżał rower. Widocznie nieszczęśliwy spadł z roweru, jadąc pochyłą drogą.

Z Zabrskiego.

Przed sądem ławniczym w **Zabrzu** odpowiadał za kradzież roweru w dwu wypadkach szofer Jerzy Hornisch. Ponieważ był już kilkakrotnie karany i to przeważnie za kradzieże rowerów, sąd wydał surowy wyrok, skazujący go na dwa lata ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg trzech lat.

•

Spółka budowlana „Dewag“ w **Zabrzu** zamierza wybudować jeszcze w bieżącym roku dalszych 128 pomieszkań dla urzędników przy ul. Farnej.

•

Poważne nieszczęście samochodowe zdarzyło się w ubiegły piątek w **Smolnicy**, gdzie samochód ciężarowy wjechał do rowu przydróżnego i wywrócił sie. Sześć osób, czterech handlarzy i dwie handlarki z Zabrza dostało się pod wóz; wszystkie odniosły tak ciężkie obrażenia cielesne, że je musiano odstawić do lecznicy.

Z Gliwickiego.

Sąd przysięgłych w Gliwicach skazał 21-letnią niezamężną Annę P. z **Hanuska** za dzieciobójstwo na dwa lata więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

•

Pod płotem pewnego domu w **Przyszówce** znaleziono w fartuch owinięte zwłoki noworodka. Wkrótce odnaleziono i matkę, którą jest pewna młoda dziewczyna. Bieda, nieświadomość i wstyd popchnęły ją do tego występku.

•

Zamężna Ch. w **Żernicy** spadła z drabiny i okaleczyła się tak ciężko, że zmarła wkrótce po wypadku.

•

Przejechana została przez wóz żniwiarski zamężna Marja M. z **Wójtowejwsi.** Nieszczęśliwa została tak ciężko okaleczona, że zmarła w kilka godzin po wypadku.

•

Rolnik Franciszek Prokop z **Oracza pod Toszkiem,** zajęty w stodole, spadł na gumno ze znacznej wysokości i okaleczył się ciężko. W kilka godzin po wypadku zmarł nieszczęśliwy. Nieboszczyk liczył przeszło 70 lat.

Z Strzeleckiego.

Przy zrywaniu kwiatów lipowych spadł z drzewa 18-letni syn przetokowego H. z **Dziewkowic.** Chłopak stracił przytomność wskutek ciężkiej rany na głowie. Pogotowie odwiozło go do szpitala w Strzelcach.

•

Dzięki staraniom ks. dziekana Gerlicha zakupiono już dawniej dzwony i organy dla kościoła parafjalnego w **Ujeździe.** W bieżącym zaś roku został umieszczony zegar na wieży kościelnej.

•

W tych dniach po południu spłonął w **Rozmierce** wielki stóg tegorocznego zboża, będącego własnością dworu miejscowego. Wszelki ratunek był daremny z powodu braku wody.

•

Na zabawie w **Strzebniowie** wywiązała się pomiędzy uczestnikami bójka, podczas której rzeźnik Gajda z Krępy został do tego stopnia pokaleczony nożami, że w stanie nieprzytomnym odstawiono go do lecznicy, gdzie musiano dokonać operacji. Lekarz stwierdził głęboką ranę w czaszce. Po kilku godzinach Gajda zmarł.

Z Raciborskiego.

Odlewacz W. z **Tworkowa** wypił w zamiarze samobójczym pewną ilość lizolu, którego sporą ilość nalał sobie do piwa. Niedoszłego samobójcę umieszczono w szpitalu.

•

Lecznica św. Franciszka w **Krzyżanowicach,** mieszcząca się w przebudowanym zamku księcia Lichnowskiego, zostanie w sobotę, dnia 2 sierpnia uroczyście poświęcona. Uroczyste nabożeństwo odbędzie się w kaplicy, urządzonej w lecznicy. W lecznicy będą umieszczone przeważnie osoby, cierpiące na nieuleczalną chorobę i będą pielęgnowane przez siostry zakonu św. Franciszka.

Z Prudnickiego.

Spłoszyły się konie pewnego rolnika z okolicy **Prudnika** i pędziły jak szalone przez miasto, dopóki wóz nie wywrócił się. Na wozie siedziała żona rolnika z synem. Kobieta uderzyła skronią o kamień i poniosła śmierć na miejscu, syn zaś doznał tylko lekkich obrażeń.

•

Otrzymał święcenia kapłańskie w Widnawie z rąk J. E. ks. kardynała Bertrama kleryk Wilhelm Janoszka, rodem z **Głogówka,** którego rodzice obecnie zamieszkuja w Kozieiszvi.

Otwarcie nowych kredytów dla rolnictwa.

W czasie swego ostatniego pobytu na Pomorzu odbył minister rolnictwa kilka konferencyj z przedstawicielami tamtejszego rolnictwa, w których zapoznał ich z planami rządu odnośnie do t. zw. polityki zbożowej. Z wynurzeń jego wynika, że rząd dążyć będzie do podniesienia cen zboża do odpowiedniego poziomu, jak również dostarczy rolnikom długoterminowego, a taniego kredytu.

Rząd zamierza nie dopuścić do kraju z zagranicy żadnych produktów rolnych. W tym celu rozszerzona będzie w najbliższym czasie polityka ceł ochronnych, a przedewszystkiem podniesione zostaną cła na pszenicę i smalec, a może również i na miód, którego import zbytnio się powiększa.

Rozpatrzony zostanie w najbliższym czasie projekt wprowadzenia premij wywozowych na trzodę chlewną.

Dalej stwierdza minister poważne zapasy zboża w kraju, więc niema obawy o brak zboża, nawet gdyby urodzaj tegoroczny przyniósł mniejsze rezultaty. To też rząd wszelkimi środkami będzie popierał eksport produktów rolnych zagranicę. W tym też celu zawarta została ponownie umowa z Niemcami na wywóz żyta na warunkach dla Polski korzystnych.

Odradza jednak minister sprzedaż zboża przed Nowym Rokiem, aby nie obniżać cen na rynkach zagranicznych.

Dla przyjścia z pomocą rolnikom w najbliższych dniach otwarty zostanie dłuższy kredyt, na który rząd przeznacza 100 miljonów złotych.

Zjazd przedstawicieli Zw. Legjonistów.

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd prezesów okręgów i oddziałów Związku Legjonistów, na który przybyło 147 prezesów z całego terenu Rzeczypospolitej.

Na zjazd przybył prezes Rady ministrów p. Sławek, któreg ozebrani powitali powstaniem z miejsc, gotując mu gorącą owację.

Po otwarciu obrad przez wiceprezesa zarządu głównego Związku, dra Piestrzyńskiego, premjer Sławek wygłosił dłuższe przemówienie, w którem scharakteryzował typ psychiczny legjonisty, jako bojownika o państwo polskie i o jego wolność i godność, oraz niepodległość, rolę obozu legjonowego w dniu dzisiejszym. Zadanie legjonisty w obie obecnej polega — jak wskazał p. premjer — na wychowaniu całego społeczeństwa w uczciwym stosunku do państwa.

Przemówienie p. premjera trwało około godziny i wywołało niemilknącą burzliwą owację, w czasie której pan premjer opuścił salę obrad.

W dalszym ciągu prac zjazdu wygłoszono szereg referatów, po których wywiązała się dyskusja. Uchwalono szereg rezolucyj o charakterze ogólnym i wewnętrzno-organizacyjnym. M. in. uchwalono rezolucję następującą:

„Zjazd prezesów okręgów i oddziałów Związku Legjonistów Polskich, stwierdzając zwartość ideową i organizacyjną obozu legjonowego, wyraża przekonanie, że dalszem, nieustającem i najsilniejszem zadaniem naszem jest najintensywniejsza praca w kierunku wychowania obywatela-państwowca i wydobycie z wszystkich warstw społecznych jak najbardziej żywej energji państwowej na terenie kulturalnym, społecznym i gospodarczym. W myśl powyższego zjazd najostrzej potępia występy poszczególne czy zbiorowe, podważające autorytet głowy państwa, oraz usiłujące sprowadzić interwencję czynników obcych do spraw wewnętrznych państwa."

Po uchwaleniu rezolucyj zjazd zakończył się gorącemi owacjami i entuzjastycznemi okrzykami na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego i odśpiewaniem pieśni „My, Pierwsza Brygada". (PAT.)

Rząd więc nastawia się w zupełności na zaostrzenie protekcjonizmu celnego w dziedzinie importu ziemiopłodów przy równoczesnem popieraniu ich wywozu.

Speszył go.

Pierwszy aktor: — Czytał pan, jak podłą recenzję wypisał mi ten krytyk za mojego Hamleta?

Drugi aktor: — E, niech się pan tem nie przejmuje. Ten człowiek nie ma własnego sądu. Pisze zawsze tylko to, co inni mówią.

PROGRAM RADJOWY.

Środa, 23 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.30 Program dla dzieci z Warszawy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Wł. Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 18.00 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Sportowe urządzenia Katowic". — 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert solistów z Warszawy. — 21.00 Kwadrans literacki z Warszawy. — 21.15 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 22.00 Feljeton p. t. „Ułan, który się zgubił". — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10 Komunikat harcerski. — 18.00 Muzyka lekka. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 20.15 Koncert solistów. — 22.00 Feljeton i komunikaty. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 12.30 Program dla dzieci z Warszawy. — 13.00 i 15.15 Komunikaty. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10 Kwadrans harcerski. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 20.15 Recital wokalny — 21.15 Piosenki i przeboje. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 17.20 Audycja dla dzieci. — 17.50 Muzyka. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.15 i 20.10 Odczyt. — 20.30 Koncert muzyki lekkiej. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; Gliwice, fala 253: 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.00 Odczyt. — 16.30 Transmisja z Lipska. — 19.05 Koncert radjotria. — 20.30 Komedja „Dobrze skrajony frak".

Berlin, fala 418: 14.00 Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.30 Muzyka orkiestry. — 18.00 do 19.00 Odczyty. — 20.00 Wyjątki z najbardziej popularnych oper. Następnie muzyka taneczna. — 0.30 Koncert popularny.

Czwartek, 24 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.50 Odczyt: „Zwiedzajcie Pomorze". — 16.15 Komunikaty. — 16.35 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt: „Curiosa minionych stuleci: „Wróżby i wróżbici, astrologja i astrolodzy". — 18.00 Koncert solistów z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Skrzynka pocztowa. — 20.00 Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. — 20.05 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Biskupi Konwikt Diecezjalny w Rybniku

im. ks. Biskupa dr. Ark. Lisieckiego.

Z nowym rokiem szkolnym oddany zostanie do użytku nowowybudowany konwikt Biskupi. Myśl budowy tego gmachu rzucił śp. ks. Biskup Lisiecki, chcąc pomóc tej licznej młodzieży gimnazjalnej, która na miejscu mieszkania znaleźć nie może, a jadąc koleją, narażona jest na stratę czasu, na niebezpieczeństwo dla zdrowia a przedewszystkiem niebezpieczeństwa moralne. Drugim powodem, który skłonił śp. ks. Biskupa do budowania było to, by diecezja w czasach walki o ideały wychowawcze, posiadała dom, skądby wychodziła przyszła świecka inteligencja ugruntowana w zasadach katolickich. Dlatego ten dom jest pomyślany nie tylko na wychowywanie przyszłych kapłanów, ale cowięcej przedewszystkiem na wychowanie kandydatów dla każdego innego stanu świeckiego. Budowa rozpoczęła się 7 października 1929 na gruncie, który podarowała parafja rybnicka; grunt poświęcił ks. infułat Kapica, 15 grudnia śp. ks. Biskup poświęcił kamień węgielny, ale poświęcenia całego gmachu już się nie doczekał. Obecnie gmach sam już jest gotowy, buduje się jeszcze budynki gospodarcze. Budową kierował z wielką energją miejscowy proboszcz ks. T. Reginek.

Konwikt ten obliczony jest na 160 chłopców, to też jest to gmach olbrzymi. Położenie piękne, 5 minut od gimnazjum. Urządzenie wewnątrz jest według najnowszych wymogów, szczególnie pod względem higjenicznym. Na każdem piętrze są łaźnie i natryski. Są sale rekracyjne, bibljoteka, czytelnia i naturalnie kaplica domowa. Koło domu urządzi się duży ogród i plac sportowy i dla dni niepogodnych ambulatorjum.

Zarząd domu spoczywać będzie w rękach ks. dyrektora, którym mianowany został ks. profesor Brzenska z Katowic. Gospodarstwo prowadzić będą siostry Służebniczki Najśw. M. P.

Warunki przyjęcia:

1. Przyjmuje się uczniów bezwzględnie na przyszły zawód czy kapłański czy świecki.
2. Przyjmuje się tylko tych, którzy są już albo mogą być przyjęci do tutejszego gimnazjum państwowego typu klasycznego. Uczniowie z innych gimnazjów mają przyjęcie zapewnione z wyjątkiem klasy I, oczywiście o ile inne warunki na to pozwalają.
3. Za mieszkanie i utrzymanie płaci uczeń 70 złotych miesięcznie. Są jednakże przewidziane zniżki dla dobrych i uboższych uczniów po kilku miesiącach próby, w miarę subwencji z Urzędu Wojewódzkiego. O bieliznę stara się każdy sam.
4. Do zgłoszeń należy dołączyć: 1) świadectwo moralności od ks. Katechety i odpis świadectwa ostatniego, uwierzytelniony przez ks. proboszcza.
5. Zgłaszać się należy do 5 sierpnia br.
6. Do 15 sierpnia otrzyma każdy zgłaszający się odpowiedź czy jest przyjęty, a przyjęci otrzymają do wiadomości szczegółowe warunki.
7. Zgłaszać się należy pod adresem „Katolicki Urząd Parafjalny (konwikt) w Rybniku (Śląsk).

Czytelnikom gazety nasze przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc sierpień 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc sierpień 1930 r.	3.00	0.36	3.63

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc sierpień 1930 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia